

Zbigniew Wodecki, Żyj dla fantazji

Westchnienia i łzy, uśmiechy jak w kinie
Kółka ironii jak dym ponad stół
A w nas ślepy żal złości garść
Wyłuskał z łupin fałszu

Wybacz, pani
Słów mych granit
Wiem, aksamit
Dotąd był w moim głosie
Od dziś już nie proszę
O nic już nie proszę
Więc wybacz, wybacz

Wybacz, pani
Słów pergamin
To, że nawet
Nie rozbieram cię wzrokiem
No cóż, przeszło bokiem
Jak grad przeszło bokiem
Więc wybacz, wybacz

I żyj dla fantazji
I płacz dla fantazji
Tego czas ani deszcz
Nie da rady
Nie zmyje wśród łez
Żyj dla fantazji
I trać dla fantazji
Tak jak ja, tak jak ja

Żyj dla fantazji
I płacz dla fantazji
Tego czas ani deszcz
Nie da rady
Nie zmyje wśród łez
Żyj dla fantazji
I trać dla fantazji
Nie dla mnie, nie dla mnie

Raz się pobaw
W chmurach obaw
I z twych "ale"
Zrób korale na szczęście
I tak odmieniona
Swą słabość pokonasz
Więc śmieję się do siebie

Zaśmiej w sobie to
Nim minie głosu mego ślad
W pianinie to przecież ja, tylko ja